Numer 137. Lwów dnia 17. Czerwca 1871 — Sobota. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.
Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647²/₄.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.
(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Pius IX.

Lwów 17. czerwca.

Szczególny, zaprawdę, widok przedstawia nam świat w obecnej chwili. Jest w Europie, Książę pewien, Władzca jednego z najmniejszych państw na ziemi, starzec czcigodny i święty, którego wyborowi przyklaskiwano w powszechnym zachwycie, którego panowanie zaznaczone niezliczonym dobrodziejstw szeregiem i czynami niezrównanej łaskawości; a przeciw książęciu temu wystąpili królowie i panowie ziemscy, jedni przemocą, siłą oręża, drudzy obojętnością i lekceważeniem; sprzysięgły się wszystkie niemal organa opinii publicznej. On głową religii co obdarzyła ludzkość prawdziwą swobodą i prawdziwym postępem, — a oto uderzają nań, w imię postępu i swobody On jedynym i najwyższym stróżem i obrońcą wolności sumienia, — a oto godzą nań, w imię wolności i praw sumienia. On żywą wyrocznią dogmatu i moralności ewanieliecznej, — a oto w imieniu zasad Ewanielii domagają się jego upadku, grabią mu tron, a wiekową potrójną koronę w cierniowy mu wieniec zmieniają! I w dziele tem łączą się społem umysły wszystkie najbardziej różne w czem innem; zespalają ludzie i rządy najsprzeczniejszych tendencyj i zasad. Protestanci, żydzi, schizmatycy i niedowiarkowie ręce tu sobie podają; liberalna Anglia godzi się w tem z despotyczną Moskwą; prasa republikańska wierne echo w rządowej czy urzędowej znajduje; słowem, — to konspiracya powszechna!

Cóż więc uczynił Pius IX., co uczynili Papieże, że się stali przedmiotem takiej nienawiści i tyla wrzawy?

W kolei dobiegających już XIX. wieków, Papieże stanowili zawsze najpotężniejszą i niewzruszoną warownię swobody ludzkiej i powagi, która jest koniecznem podścieliskiem i tarczą. Papieże zbawiali oświatę, wskrzeszali nauki, wspierali i rozwijali kunszta. Papieże staczali długie, ciężkie boje w celu ustalenia rządów chrześciańskich na gruzach pogańskiego despotyzmu. Oni po wszystkie czasy byli ojcami maluczkich i słabych, pocieszycielami cierpiących, rzecznikami skrzywdzonych. Europa chrześciańska winna im swój byt i zachowanie. Wszędzie, gdzie jedno szerzy się cywilizacya, wyryte są jawne i niezatarte ślady ich działalności zbawiennej. Jako Papieże, Zwierzchnicy duchowni, — oni są niezłomnymi stróżami i głosicielami religii, której pierwszem i ostatniem słowem jest miłość; jako monarchowie, — oni byli wciąż najłagodniejszymi i najbardziej dobroczynnymi z książąt, zaledwo znającymi użycie siły, nawet godziwej i koniecznej; ich rządy, to prawdziwe ojcowstwo śród świata. — Ostatni Papieże nie zaparli się wcale tych chwalebnych tradycyj. Dość wspomnieć imiona Piusa VI., Piusa VII. i Piusa IX, by dowieść tego. Papieże i królowie, nie mniej byli oni ofiarą, niż monarchami. I nie na Piotrowej Stolicy szukać mamy tyranów i gnębicieli.

Cóż znaczy więc, w obec tego wszystkiego, ów krzyk wrzaskliwy a przeciągły, co brzmi dziś nieustannie z czterech krańców świata; jak brzmiał ongi w Jeruzalem, na zgubę miasta i ludzi: „Tolle, tolle, nie chcemy, aby ten królował nad nami, aby Papież był niezawisłym książęciem; panowanie Papieży to anomalia śród naszego cywilizowanego społeczeństwa, zapora dla postępu, to sromota i klęska dla Włoch i Europy“?

Zaiste dziwne to, choć w gruncie do wytłómaczenia nie trudne. Jedno słowo Ewanielii wyjaśnia całe zjawisko: Papieże, — to Namiestnicy Chrystusa, „[illegible] uczeń nad mistrza ni sługa nad Pana swojego; jeśli gospodarza Belzebubem zwali, jakoż daleko więcej domowniki jego?“

Oto rozstrzygnienie zagadki; oto przyczyna główna i największa nienawiści heretyków. odszczepieńców, żydów, niedowiarkówi wszystkich wyznawców rewolucyi, a więc despotyzmu, który jest ostatnim wynikiem i celem. Oto źródło cierpień i męczeństwa Piusa IX. Tak, On namiestnikiem Chrystusa, prawowitym dziedzicem Jego powagi i władzy, więc też i spadkobiercą krzyża Jego — *crux de cruce*! On, nadto, szczególnym miłośnikiem Pana i naśladzwcą, więc też i uczestnikiem szczególnym Jego upokorzeń i męki!

I ten jest hołd najprzedniejszy, to iście chlubne wyznanie, jakie dziś do stóp św. Ojca naszego i Jubilata zanieść możemy; to jest godło świetne, które kiedyś historya na grobowcu jego wypisze: „PIUS IX. DOSKONAŁY UCZEŃ I NAŚLADOWCA CHRYSTUSOWEJ MIŁOŚCI, WIERNY UCZESTNIK CHRYSTUSOWEGO KRZYŻA I WYNISZCZENIA!“

I w rzeczy samej: O Chrystusie Panu wyrzekł niegdyś Piotr św. streszczając cały żywot Jego: „Przeszedł dobrze czyniąc, *pertransiit benefaciendo.*

Cześć Piusowi IX, bo 25-letnie panowanie jego jakże ściśle odpewiada określeniu temu, a sprawdzając doskonale to słowo, jakiemże jest wiernem odbiciem Chrystusowego żywota!

Zaledwo, po niezwykle krótkiej naradzie św. kollegium kardynałów, wstąpił on na Stolicę Apostolską, już pierwszym aktem jego było dobrodziejstwo wielkie, — amnestya powszechna — uroczyste przebaczenie. A odtąd nie ma, nie było dnia jednego w tem przedziwnie trwałem papiestwie, któryby nie przyniósł nowego jakiegoś dobrodziejstwa, nowej łaski, o którymby Ojciec św. mógł kiedykolwiek powtórzyć piękne słowo Tytusa: *„diem perdidi!“*

Tak, Pius IX udobrodziejstwował lud Rzymski świetnemi reformami, ulepszeniami znakomitemi pod względem zarządu i dobrobytu, którym pierwszy w Europie dał pochop i hasło. Udobrodziejstwował własnych nieprzyjaciół, gdy uchodząc z Kwirynału na wygnanie, zapobiegł zbrodni najstraszniejszego ojcobójstwa. Udobrodziejstwował świat katolicki niewymowną troską około dobra kościołów wszystkich, wskrzeszeniem hierarchii w Anglii i Hollandyi, utworzeniem stu siedmnastu nowych stolic arcybiskupich i biskupich, trzydziestu pięciu delegacyj i wikaryatów Apostolskich. Udobrodziejstwował go zwłaszcza ogłoszeniem dogmatu Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, zwołaniem powszechnego Watykańskiego Soboru, mnożeniem bez końca misyj śród niewiernych i pogan, potępieniem nowożytnych a złowrogich błędów, gallikanizmu, jozefinizmu i pseudoliberalizmu, uroczystą kanonizacyą tylu świętych, śród których nasz św. Męczennik i Biskup Jozafat, — chwała i nadzieja Unii, — oddaniem wreszcie Kościoła całego i ludów wszystkich pod miłosierną pieczę i potężną ochronę Józefa świętego.

Pięć olbrzymich tomów „Aktów Piusa IX.“, to tyleż wiekopomnych dowodów jego dobrodziejczego panowania. Pius IX. udobrodziejstwował monarchów i książąt, dając im najwspanialsze przykłady, najpiękniejsze nauki co do sposobu rządzenia. Rewolucya w Rzymie była nie możebną: środki moralne nie wystarczały, nie powiodły się; potrzeba było zdobyć go przemocą, wejść doń przez wyłom bramy! A tyloliczne upomnienia, wskazówki dawane panującym wszystkim, tylokrotne napiętnowanie i potępienie sekt tajnych — tej plagi nowożytnych czasów i rządów — nie sąż to prawdziwe dobrodziejstwa ze strony Piusa IX dla monarchów i książąt! Ach! ileż klęsk i ruin oszczędziliby oni, gdyby go byli słuchali! Pius IX. udobrodziejstwował ludy, głosząc wciąż a wytrwale prawa sprawiedliwości i sumienia panującym, broniąc wszystkich zgnębionych i słabych, piętnując gwałt wszelki, tyranię i despotyzm, grożąc carom sądem Boskim, a sprawę Polski i wszystkich uciśnionych miłosierdziu Bożemu zlecając. Pius IX. pragnął zapobiedz walce wszelkiej, wszelki krwi rozlew odwrócić, zacząwszy od wojny 1859 r. aż do ostatniej prusko-francuskiej, ofiarując pośrednictwo swoje, czyniąc ze swej strony wszystko, by złagodzić srogość zapaśników.

A musimy ograniczać się tu samemi ogólnemi wzmiankami: na opowiedzenie szczegółów całych tomów potrzeba! Kościoły Rzymu i Państwa papiezkiego, Obu Sycylii, Sardynii, W. ks. Toskanii, Trydentu, Szwajcaryi, Marsylii, Dessau, Bawaryi, Berlina, Kolonii, Siedmiogrodu, Anglii, Wschodu itd. — mówią nam głośno o 25-letniej dobroczynności Piusa IX., wołają jednogłośnie o nim: *pertransiit benefaciendo!* — „Przeszedł dobrze czyniąc“ wołają Instytuty włoskie i zagraniczne i sieroty (orfanelle) z Ferentino i rzemieślnicza szkoła Turynu i przytułki dziecięce we Florencyi i stowarzyszenie św. Józefa w Edymburgu i szkoły w Leicester i szpital w Leedlo itd. itd. „Przeszedł dobrze czyniąc“ wołają szpitale Rzymu, Maceraty i dom inwalidów w Ascoli i zakład dla chronicznych chorych w Sinigalii i Pesaro, i szpitale w Lugo, Orvietto, Bagnorea, Corneto, Nepi, Persiceto, Castel-Bolognese, Calvi, Tivoli, Frosinone, i nawet same więzienia złagodzone miłością w Rzymie, Rocca d'Ostia, dom „del Buon-Pastore“ w Imola, „il refugio“ w Bononii!

„Przeszedł dobrze czyniąc“ — powtarzają biblioteki, akademie, seminarya, kollegia, jak n. p. polskie szkoły, gabinety, obserwatorya, muzea Rzymu, Bononii, Ferrary, Watykan, Kwirynał, Datarya, seciny pomników i robót publicznych i most w Aricia i Via Appia i Kolosseum i Panteon i Ponte Emilio i bazylika Giulia i katakumby i zabytki Rzymu, Rawenny, Perugii, Spoleto, Rimini, i tylu uczonych mężów wspieranych i błogosławionych przezeń.

„Przeszdł dobrze czyniąc“ głoszą ze swej strony przemysł i handel, i pontyńskie bagna, i port Ostyeński, i świetne wykopaliska pałaców Cezarów, i zakłady jedwabnicze i ludwisarnie i tyle innych instytucyj różnych. „Przeszedł dobrze czyniąc“ — wołają tysiące ubogich Rzymu i Italii, tysiące dotkniętych klęską głodu, zarazy, pożarów lub powodzi, a wspieranych hojną jałmużną Wielkiego Piusa w Irlandyi, Węgrzech, Francyi, Hiszpanii, Hollandyi, Grecyi, Manilli — stolicy wysp Filipińskich, Moguncyi, Syryi, Indyj i Stanów Zjednoczonych Ameryki

Takim jest Pius IX. w tym pierwszym rysie podobieństwa do swojego Mistrza! *Pertransiit benefaciendo* — to istne godło Pana i sługi, Chrystusa i Piusa! I zaiste. niepodobna byłoby zrozumieć, jakim sposobem po 25 latach takiego papieztwa, takich dobrodziejstw, Pius IX. może być dziś uwięzionym, odartym, opuszczonym, gdyby właśnie nie to chlubne podobieństwo i uczestnictwo jego z Chrystusem, gdyby Ten, który pierwszy „przeszedł dobrze czyniąc,“ nie był umarł — na krzyżu!

I to jest druga przedziwna cecha jego zbliżenia z Bożym Mistrzem i Panem, druga wielkość prawdziwa naszego św. Jubilata!

Pius IX. w kolei 25 lat chwalebnego panowania swojego nie tylko jest Papieżem „dobrze czyniącym,“ ale nadto, na wzór Chrystusa: **mężem boleści.**

Cierpieć z miłości ku Bogu, cierpieć na korzyść człowieczeństwa, — to życie prawdziwych Apostołów, Papieży wszystkich, — i takim jest też żywot Piusa IX. On, jak niegdyś Paweł św., może śmiało, przebiegając wspomnieniem 25 lat panowania swojego, patrząc wreszcie na obecną chwilę, zawołać o sobie: *„pereclitamur omni hora.... quotidie morior.... in mortibus frequenter.“* Tu znów potrzebaby nam tomów całych dla skreślenia niezliczonych niemal udręczeń i cierpień Piusa. Powiemy więc krótko.

Pius IX. cierpiał i cierpi niewdzięczność ze strony udobrodziejstwowanych przez siebie. Przebaczył wszakże wspaniałomyślnie, a podczas gdy Pasterz dobry, on garnął wciąż do ojcowskiego łona zbłąkanych, ci duszę mu srogą napawali boleścią.

Pius IX. cierpiał i cierpi niewdzięczność ze strony panujących. On zawsze podtrzymywał ich powagę, byle prawowitą była, bronił ich prawa, — a dziś opuszczonym jest przez nich na pastwę dzikiej rewolucyi. Włochy urzędowe, jeźli są czemś obecnie śród świata, jemu to zawdzięczają niechybnie, — a oto one dziś grabią go i znieważają bez końca!

Pius IX. znosić musiał i znosi wciąż nędzną obłudę ze strony możnych i słabych. Ileż to już Judaszów zbliżało się doń ze znanem pozdrowieniem: „*Ave Rabbi*,“ w chwili gdy mu swobodę i tron odjąć miano. Dzieło obłudy, jak się zaczęło od hymnów czerwonych 1846 r. tak się dziś kończy uchwałą „gwarancyj“ z czerwca 1871 r.

Pius IX. ponosił i ponosi najbezecniejsze oskarżenia, potwarze. Niemasz, zda się zbrodni, którejby mu nie przypisano. On „podburzą lud,“ jak Chrystus niegdyś, on okrutny, nienawistny ludowi, sprzyjający rokoszom i brygantyzmowi; on niedołężny, słaba igraszka w ręku przewrotnych menerów, on rujnuje kościół katolicki, spacza i zdradza Ewanielię. Karykatury, paszkwile, broszury, biografie, romanse, wszystko to było i jest w użyciu, byleby czernić i chłostać Papieża.

A stokroć bardziej jeszcze, niż z osobistych względów, we własnej osobie, cierpiał wciąż i cierpi Pius IX, jako głowa kościoła, w zranionych i rozproszonych członkach jego. Cierpi z powodu tylu Pasterzy mordowanych, więzionych, prześladowanych, tylu zakonników i kapłanów wygnanych, tylu zakonnic odartych i wypędzonych z klasztornego zacisza; cierpi z powodu, iż błąd dziś uwielbiony i głoszony jawnie, prawda okrzyczana i pokrzywdzona, młodzież każona, pognębiony Kościół, bluźniony i opuszczony Bóg, Matka Jego i Święci Pańscy!

Wszystkie Encykliki, Allokucye Piusa IX. mówią nam o jego niezmiernych boleściach; a bezbożni nie przestają urągać się cierpieniom Ojca, szydzić z łez jego. „Pius IX. płacze“ pisano z niecnym sarkazmem już w 1848 r. — i dalej-że w śmiech dziki, szatański! I dziś jeszcze, jak Żydzi niegdyś pod golgockim krzyżem, stają zuchwale i wyzywająco pod murami Watykanu — więzienia papiezkiego, naigrawając się z cierpień jego, jego upokorzeń, niemocy i ogołocenia.

Ach, jakże boleć musi wielkie, miłośne serce Piusa IX! On widzi Kościół tak srodze prześladowany, Italię tak poniżoną, Rzym tak sromotnie zhańbiony; on okiem własnem patrzy na brzydkość spustoszenia stającą w miejscu świętem, a proroczo czyta w przyszłości jeszcze gorsze rzeczy, jeszcze boleśniejsze wypadki, a w końcu dzień zemsty Bożej, wielki i straszny! On widzi i przeczuwa to wszystko, on, który tyle uczynić chciał i uczynił dla Kościoła, Italii i Rzymu!

I nie jest-że to istny mąż boleści, prawy Namiestnik i naśladowca Chrystusowych wyniszczeń i krzyża? Cześć mu, cześć za miłość jego i jego cierpienia. Cześć od wiernych i wszystkich, od nas zwłaszcza Polaków tak przezeń ukochanych, tak przezeń tylko bronionych w dniach rozbicia i klęsk ciężkiego, krwawego ucisku! On rządzi Kościołem dobrze czyniąc, on miłości pełen, — a nam tyle dobroci i zlitowania potrzeba. On cierpi, wyzuty z koniecznej swej własności i władzy, — a my cierpiący także i odarci śród świata, pojąć go najlepiej i spółczuć z nim, i przezeń pojętymi i przygarnionymi być możem.

To też w imieniu Polski całej, w imieniu wszystkich jej synów, co się nie zaparli starej Ojców pobożności i wiary, w imieniu tych zwłaszcza, którym ucisk wrogi głos sumienia i serca krępuje, stajemy dziś duchem wraz z całą ludów katolickich drużyną u stóp Ojca wspólnego i z głębi duszy wołamy: Niech żyje Pius IX, niech żyje Papież-Król Wielki i prawdziwie święty, a uczestnik Chrystusa w miłości, cierpieniach, niech się też rychło stanie uczestnikiem Jego tryumfu i chwały! I tu, na ziemi, w wyzwoleniu i podniesieniu Kościoła i Stolicy Apostolskiej, — i tam, — w czasie naznaczonym przez Pana, w wieczystem weselu i błogosławieństwie bez końca!

X. A. Krechowiecki, Dr. T.

Lwów, 17. czerwca.

W dniach 16., 17 i 18. czerwca obchodzi świat katolicki uroczystość, jakiej od czasów księcia Apostołów św. Piotra nie obchodził jeszcze.

Dnia 16. czerwca b. r. o godzinie 9. wieczór minęło lat 25 od chwili, w której Jan Mastai hr. Feretti wybrany został Papieżem pod imieniem Piusa IX. Dziś zaś upływa 25 lat od ogłoszenia światu dokonanego wyboru.

Wielką uroczystość dwudziestopięcioletniego jubileuszu papieskiego obchodzono w Krakowie wczoraj, u nas we Lwowie wyznaczono dzień jutrzejszy na święcenie tej jedynej w swoim rodzaju uroczystości. W Krakowie prócz nabożeństwa i procesyj miano wczoraj urządzić illuminacyę

W dyecezyach przemyskiej i tarnowskiej uroczyste obchody jubileuszu Ojca św. odbywają się podobnież w dniach 16—18. b. m.

W Wielkopolsce od dawna już przygotowywano się do godnego uczczenia jubileuszowego święta; tam obchód wypadnie prawdopodobnie najokazalej.

Z innych ziem polskich jęczących pod jarzmem schyzmatyckiego cara nie otrzymaliśmy w tym względzie żadnej wiadomości. Wierni synowie kościoła obchodzić będą niezawodnie i tam święto jubileuszu, cicho wprawdzie i bez wystawy, lecz za to tem szczerzej i serdeczniej, bo oni najlepiej czują i widzą, że święta Stolica apostolska jest dla uciśnionych a od świata opuszczonych, jedynym a najpewniejszym, bo niewzruszonym punktem oparcia się, jedynem źródłem pociechy, jedyną obroną, jedyną przewodniczką.

Dodać nam wypada, że podczas tych dni wierni wszędzie licznie przystąpią do Stołu Pańskiego, ofiarując komunię św. za Ojca świętego.

Jeden egzemplarz dzisiejszego numeru pisma naszego wysyłamy do Rzymu dla Ojca św. Wszystkie pisma katolickie całego świata czynią to samo.

Wiadomości z Rzymu

Rzym 12. czerwca.

(*W.*) Wśród przygotowań do uczczenia serdecznego, onego nam wszystkim katolikom drogiego dnia jubileuszu naszego Ojca świętego, pod wrażeniem zbliżania się onej chwili gorąco upragnionej, nie zdolen jestem i niechcę pisać o tem co się na ulicy i na forum rządowych agitacyj dzieje, ale radbym choć w kilku wyrazach skreślił jak żywe uczucia uroczystej radości tętnią w łonie mieszkańców Rzymu i Włochów w ogóle, choć rząd wszelkich używa środków, aby to stłumić — choć hałasem i hukiem własnych manifestacyj, niby wyrażających powszechne zadowolenie z dzisiejszego stanu rzeczy, chce przygłuszyć wręcz przeciwną prawdę.

Na wieczne czasy hańbą zbrodni napiętnowany zostanie rząd zaborczy, za którego Ojciec święty rocznicę 25letnią sprawowania obowiązków Namiestnika Jezusa Chrystusa, obchodzić musi w więzieniu.

Z łaski Pana Boga cieszy się przynajmniej dobrem zdrowiem. Wprawdzie głębokie i boleśne zrobiła na Nim wrażenie wiadomość o zamordowaniu arcybiskupa paryskiego; ależ bo za Jego czasów już trzech arcybiskupów paryskich zginęło śmiercią gwałtowną.

Tymczasem, choć ucisk podatków niepraktykowany nigdy, jednak zbierają się hojnie składki dla Ojca świętego — a dnie 16. i 18. będą istotnie uroczyste i obchód ich będzie dobitnym wyrazem uczuć prawdziwych czci i przywiązania do Stolicy Apostolskiej i Ojca św. Piusa IX.

Damy mianowicie tu w Rzymie i we Florencyi, Neapolu, Bononii, Genui etc., postępowaniem swojem i przygotowaniami do uroczystości jubileuszu, zawstydzają niewierne sfery officyalne, dowodami wiary i miłości Boga.

Nadchodzą już i deputacye z rozmaitych stron świata, na czele niektórych biskupi, aby złożyć wyrazy hołdu i serdecznych życzeń u stóp tronu Ojca świętego.

Pan Bóg dał, że pocieszać się możemy wraz z Ojcem świętym, szerzeniem się chwały Bożej między poganami.

Oto w miejscu rodzinnem Świętego Jana Chrzciciela nawróciło się wielu bardzo Turków. Długa posucha, spowodowała tamtejszych mieszkańców, że prosili będących tam zakonników reguły św. Franciszka, aby się oni o deszcz do Boga modlili i procesyą odprawili. Zakonnicy uczynili zadość życzeniom w obecności zgromadzonych Turków, którzy z wielkiem uszanowaniem się zachowali. Pan Bóg modły wysłuchał Po nabożeństwie pytali za konników Turcy coby to za śliczne dziecię było, które podczas procesyi niósł jeden z zakonników Oczywiście okazał się Pan Bóg łaskawym, skoro dozwolił poganom oglądać utajonego w przenajświętszym Sakramencie Jezusa Chrystusa Nawróciło się też bardzo wielu.

W Damaszku ustawicznie nadzwyczajnie wielu się nawraca Głośno bardzo mówią o częstem ukazywaniu się naszego Zbawiciela a częstszem jeszcze Najświętszej Maryi.

A stosunki obecne z Sułtanem są bardzo dobre. Kardynał Barnabo powtarza zawsze, że z żadnym dziś monarchą tak dobrego nie ma stosunku jak właśnie z Sułtanem.

Z zgromadzenia narodowego.

Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego dnia 14, czerwca udzielił jenerał Trochu dalszych wyjaśnień co do zachowania się rządu obrony narodowej.

Mówił on:

Noszono się z planem zrobić wycieczkę przy Chalon i przenieść środek operacyi do Rouen Był to pomysł jen Ducrot 25. października telegrafowany Gambecie. Trochu mówi, że nigdy loarskiej armii na pomoc Paryżowi nie wzywał, nie uważał jej za przygotowaną do tego. Był także plan, żeby Paryż zaprowiantować flotylą płynącą z Chalon. Trochu żali się, że Gambetta nigdy na jego plany nie przystawał Trochu telegrafował do Gambetty 10. listopada, że między 15 a 18 w wskazanym kierunku zrobi wycieczkę. Zwycięstwo pod Coulmiers zmieniło zamiar

Trochu oddaje sprawiedliwość wielkiemu patryotyzmowi Gambetty, lecz zarzuca mu, że interes kraju podporządkowywał interesowi stronnictwa Gambetta miał to zgubne złudzenie, że nagromadzone masy mogą pobić liniowe wojsko, co nawet w czasach pierwszej rewolucyi nie było prawdą Po zwycięztwie pod Coulmiers domagała się opinia publiczna wycieczki dla połączenia się z loarską armię. Gambetta wzywał do tego, był to jednak szał; trzeba było zrzec się wycieczki ku Rouen, która była bliską i skierować wszystkie usiłowania i działa ku Marnie.

Trochu chwali męztwo jen. Ducrot (oklaski), przypomina jenerałów, którzy padli w walkach 30 list. i 2 grudnia i podnosi usiłowania Chanzy'ego, Faidherbe'a i Bourbaki'ego, którzy z improwizowanemi armiami robili co tylko było możliwe. Ubolewa, że nieprzyjaciel zastawiał się tylko arty leryą, gdyż piechotę spodziewał się Trochu pobić.

Żeby Prusaków zmusić do walki z piechotą, odważył się na bitwę 21. paźdz., lecz nieprzyjaciel walczył ciągle tylko artyleryą; ogromne zimno zmusiło do zaprzestania operacyi. Prusacy wbrew wszelkim zwyczajom cywilizowanych narodów rozpoczęli bombardowanie bez poprzedniego uwiadomienia, a głównie na szpitale i domy ochrony. Trochu potępia to bombardowanie haniebne. Głód, mówi dalej, dokuczał bardzo, ludność robocza mniej cierpiała podczas oblężenia jak inne warstwy.

Blanc protestuje przeciw obwinieniom, że robił rządowi trudności. 31. paźdz. odradzał on przewódzcom zaburzenia, mówiąc im, że są złymi obywatelami. jeżeli od zamiaru nie odstąpią. Trochu odpowiada, że nie słyszał wprawdzie o porozumieniu Blanquiego z spiskowymi, lecz robił on trudności przez szerzenie fałszywych wiadomości o obronie.

Dufaure przedkłada wniosek do ustawy o płatności weksli w Paryżu; nagłość przyjęta. Chanzy oddaje pochwały rządom z Tours i Bordeaux, które na prowincyi stworzyły armie, którym Prusacy oddali sprawiedliwość. Błędem tego rządu był mylny kierunek operacyi wojennych, do czego brak mu było fachowych wiadomości. Chanzy ubolewa, że armie prowincyonalne nie znajdują uznania.

Trochu miał spróbować ostatniego wysiłku i wydał bitwę d. 19. stycznia. Stwierdza odwagę gwardyi narodowej, lecz oraz nieporządek pomiędzy nią. Połowa rannych i zabitych byli sami gwardziści, dlatego to tak długo się wahał wyprowadzać ich do walki. Wreszcie wyjaśnia, dlaczego się cofnął. Inni członkowie rządu szukali po za nim wojskowego naczelnika, merowie paryzcy wzywali go niejako do ustąpienia, pozycya jego była zachwianą, lecz ustąpił dopiero wtedy, gdy go rząd usunął. Trochu stwierdza trudne położenie rządu w Paryżu. Unikał on walki, której Bismark pragnął i podniecał ją Mówi dalej: Drugie oblężenie Paryża jest wyjaśnieniem i usprawiedliwieniem pierwszego. Opowiada utworzenie gwardyi narodowej w Paryżu, w której było 25.000 karanych, a 600 członków tajemnych towarzystw, którzy wprawdzie byli mniejszością, którzy jednak demoralizowali próżniactwem, pijaństwem i niesubordynacyą Przesyłane pochwały wzbijały gwardyę w dumę Widzieliście panowie *kepi* Wiktora Hugo, które było symbolem sytuacyi. Na interpelacyę L. Blanca odpowiada Trochu, że Blanc rząd paryzki podczas oblężenia w trudne położenie wprowadził. Trochu mówi o awanturach z 31 paźdz, że wszyscy powstańcy mieli karabiny Remingtona, których wcale w Paryżu nie było, nie wie on dotąd, zkąd się wzięły. Stwierdza że spiskowi słuchali hasła z zewnątrz, mieli oni za zadanie proklamować wojnę aż na noże, lecz nie wdawać się w walkę z Prusakami

Z tego powodu prześladował ich jenerał Clement Thomas, a oni zemścili się na nim śmiercią

O przyczynach klęsk wojskowych mówi Trochu, że były one tylko rezultatem poprzednich klęsk, które nie od 4 września się poczynają, lecz od chwili wypowiedzenia wojny w pysze, bez przygotowania bez przymierzy.

Z Paryża.

Prócz Pyata znajdują się podobno wszyscy członkowie komuny w ręku rządu. Ze spisów osób zatrudnionych przez komunę, znalezionych w gmachach publicznych, dowiedziały się władze, kogo należy im przytrzymać. Ztąd aresztowania trwają bezustannie a 10 b m. uwięziono między innymi Trinquet'a i jego żonę, dalej Grossier'a, jednego z głównych agentów Rigault'a i Babin'a, intendanta komuny. Pierwszy aresztował znaczną liczbę zakładników, których później rozstrzelano. Również przytrzymano Schumacker'a, który miał się przyczynić znacznie do morderstwa jenerała Lecomte, oraz Odilon'a Dalimel, redaktora dziennika Combat a sekretarza Rocheforta, gdy tenże Latarnią wydawał w Brukseli. Siostra Delescluza, uwięziona w Wersalu, ma być bardzo skompromitowana. Podniecała ona brata do wielu gwałtownych czynów. W kloakach paryskich odszukano także wielu ukrywających się komunistów.

Dnia 10. b. m. znaleziono w nich 5 trupów gwardzistów narodowych, na wpół pożartych przez szczury. Kupcy i fabrykańci, którzy komunie dostarczali petroleum, mają być równie przed sąd stawieni Ciała poległych, pogrzebanych tymczasowo na Squares paryskich, wydobywają obecnie i odwożą na cmentarze. W Marsylii skazano na śmierć wszystkich żołnierzy, którzy w czasie rokoszu opuścili szeregi W Paryżu zabiera policya przy rewizyach wszystkie egzemplarze dzienników komuny Głównem miejscem, gdzie aresztowanych tymczasowo trzymają, jest pałac przemysłowy przy Polach elizejskich. Tu odbywa się pierwsze śledztwo, zkąd ich transportują do miast portowych Dziesięć okrętów mogących pomieścić po 600 do 800 jeńców i kilka wojennych statków większych zamieniono na galery. Sądy wojenne dla tego jeszcze nie rozpoczęły swego działania, że władze wciąż odkrywają nowe dokumenty, kompromitujące komunę. I przy Rocheforcie miano znaleść dużo papierów, rzucających jaskrawe światło na czyny komunistów.

Referentem w tym procesie jest kapelan marynarki Grimal.

W *Siécle* czytamy: Czytelnicy przypomną sobie zapewne, że prawie wszystkie dzienniki zawiadomiły o schwytaniu i rozstrzelaniu w Avenue la Bourdonnoye członka komuny Billioray. Dziś jednakże sprawdzonem zostało, że prawdziwy Billioray schwytanym został dopiero w tym tygodniu i dostawionym do Wersalu, gdzie oczekuje wyroku.

Times z d. 12. b. m. zawiera następujący telegram: Po 15 b m. danem będzie zezwolenie na otwarcie wszystkich teatrów tudzież cafés chantants. Czynią już przygotowania do wyścigów konnych. Pierwsze wyścigi odbędą się w lipcu w Hawrze. Spodziewają się, że w Paryżu stan oblężenia w tych dniach zostanie zniesionym Mimo tego aresztowania nie ustają. Miasto roi się cudzoziemcami.

Paryż niemało zajęty uzupełniającemi wyborami na 2 lipca. Bonapartyści nie zasypiają. Między innemi mają figurować na liście ich kandydatów: Jerôme David i Dréslle, Cassagnac i Hausmann O tym ostatnim słychać że zamyśla kandydować w Paryżu, i kto wie, czy w obec dzisiejszych stosunków nie przejdzie.

Korespondencye „Unii.“

Lwów 16. czerwca

Odkrycie niebezpiecznego spisku.

(??) Niezmierną wdzięczność wszystkie ludy Europy winne są *Gazecie Narodowej* za jej arcyważne w numerze 192 (z 15. czerwca) pod napisem „Klerykalni“, ogłoszone odkrycie spisku uknutego na ludy całej Europy, dążącego do zupełnego obalenia postępu, a uknutego przez onychto ludzi, którzy *Gazecie Narodowej* ani spokojnie pisać, ani spokojnie myśleć, ani spać nie dają — to jest, przez Jezuitów! — Mówimy: niezmierną wdzięczność za to winne jej są ludy Europy, bo i któż inny byłby tego dociekł, albo się choć domniemywał? Patrząc, jak oni gorliwie pełnią swe obowiązki kościelne, jak gorliwie cały swój czas nabożeństwom, kazaniom, spowiedziom poświęcają myślałby kto, (to jest, kto tak tylko prostym rozumem o rzeczach sądzi) że to niemożliwem, co więcej, niedorzecznem jest, twierdzić albo i pomyśleć tylko, że oni się spiskami trudnią. A przecież.. przecież *Gazeta Narodowa* to odkryła i ogłasza uroczyście wszem w obec i każdemu z osobna. — Cóż to teraz z tego będzie? Co będzie? — Nam się zdaje, że pierwszym skutkiem będzie, że spisek ów na niczem

---

Otrzymujemy z Hyéres od naszego sędziwego śpiewaka ukraińskiego następujący wiersz:

Dzisiejszość.

Zaskorupiały od klęczeń kolana...
Modlę się.. zawżdy z przeczuciem złowrogiem...
Co łask i natchnień wypłaczę u Pana,
Wnet je marnuję za kościelnym progiem..
Jak na piaszczystej gdzieś puszczy podróżni,
Srodzem utrudzon szamocząc się w próżni.

Rózga Bożego gniewu po nad światem...
Od Wschodu gore.. smaga na Zachodzie..
Ludzkość się staje krzyżactwem rogatem,
Bawołów trzodą co wzajem się bodzie...
Huczy orężny gwar.. a kwilą matki
Patrząc na syny pędzone na jatki.

Nad Watykanem jakieś tajemnicze
Znaki.. hej wieszczby bliskiego zdziczenia...
Chrystus przesłonił na razie oblicze...
I zło się coraz dalej rozprzestrzenia..
Jak Prometeusz, świat w imię postępu,
Rozdarł wnętrzności swe na żertwę sępu.

Biada oj winnym! Wyprawion list gończy..
Roki... zwiastuje na stole tam książka...
Sąd już zagajon. i nie wprzód się skończy,
Aż każdy dług swój spłacim do szelążka...
Darmo i szukać dzisiaj gdzie ukrycia,
Błyskawicuje... grzmi... na gradobicia.

W okół na zgliszczach siół i grodów złomach,
Wieje cmentarna woń.. to kir żałoby...
Kędy nie zajrzę, świszczą pustki w domach...
Bracia po Pieśni ukryli się w groby...
Stoję samopas, jak ten dąb strzaskany
Chwiejący czołem w step po nad burzany.

Och! um i czucie w smętkach przerdzewiały,
To myśl się z rytmem ladajako skleja..
Ciskam precz, wstrętne mi odtąd cymbały,
Skoro mrą w sercach miłość i nadzieja..
I sławić pieśni polskiej już się lenię,
Choć znam ją jako słowiańskich muz ksienię.

Wiaro! piastunko moja białoskrzydła!
Wiedź na pokoje mnie swe krzyształowe..
Krzyżem odżegnaj dawnych win straszydła...
O twe kolana pozwól oprzeć głowę,
Chwilkę niech jeszcze patrzę w słońce jasne
Zanim zapadnie za chmury... i zasnę. —

J. B. Zaleski.

spełznie; — drugi zaś skutek i to niechybny, że *Gazeta Narodowa* wstydu się nabawi, a owi spiskowcy wszelkiej kary ujdą.

Gazeta bowiem *Narodowa* jako dowód uknutego spisku przytacza ową (przez nią teraz dopiero spostrzeżoną) jednomyślność wszystkich dziś w Europie wychodzących przez nią „klerykalnymi“ czyli „ultramontańskiemi“ zwanych (czyli, właściwej nazwy używając, katolickich) dzienników i przytacza: *Le Monde, l'Univers, Vaterland, Przegląd Lwowski, Unię*). Taką jednomyślność nie może sobie wystawić *Gazeta Narodowa* bez jakowegoś spisku, bo sądzi, że sama jedność charakteru do jednomyślności by nie wystarczała, ponieważ ma oto taż sama *Gazeta* przykład przed własnemi oczami, że, chociaż tak ona jak *Dziennik* tak zwany *polski* pewnie o ultramontanizm wcale nie mogą być posądzani, i są oboje bardzo liberalnego charakteru, jednakże, jak powszechnie wiadomo, od dłuższego już czasu zostają w ciągłych między sobą kłótniach, tak, że o jednomyślności między nimi ani mowy być nie może. Konkluzyę więc z tego naturalną wyprowadzać zdaje się *Gazeta*, że kiedy tu dwa tylko liberalne dzienniki do jednomyślności przyjść nie zdołają, jakżeby tak liczne całej Europy „ultramontańskie“ czyli katolickie dzienniki tak jednomyślnie pisać zdołały? a więc musi być spisek!

Otóż dla uspokojenia tak *Gazety Narodowej* — jak i owych ludów, które może się już tem doniesieniem *Gazety* o spisku zaniepokoiły, a może już i zbroić daremnie poczęły, robimy tę uwagę, że jednomyślność między szczerze katolickiemi pismami bez wszelkiego spisku może, owszem musi istnieć, bo wychodzą z jednych i tych samych zasad, — dążą do jednego i tego samego celu, — temi samemi środkami, — krótko mówiąc idą: Bogiem a prawdą, i kierują się zawsze prawdą — czego w liberalnych daremnie szukać, bo prawda jest jedna, a błędów może być bardzo wiele. Prócz tego dodać musimy dla większego uspokojenia trwożliwych umysłów i tę uwagę, że spiski, ile ich było na świecie, bez broni palnej i siecznej nigdy się nie obchodziły, zawsze po odkryciu spisków znachodzono u spiskowców mniej lub więcej strzelb, bomb, pałaszy i t. p, — zaś u Jezuitów ile razy nam się sposobność wydarzyła niespodzianie ich odwiedzić, prócz książek, obrazów świętych i t. p. żadnej innej broni nie spostrzegaliśmy. Co zaś prawdą jest, to ten ich przymiot, że gdy potrzeba stawią śmierci czoło z odwagą większą nieraz niż wojownik od stóp do głów uzbrojony, ale to czynią bez broni i otwarcie bez knowania spisku.

Całe więc to ostrzeżenie ludów Europy o niebezpiecznym na nich spisku okazuje się zupełnie zbytecznem, i „życzyćby należało“ (jak mawiał nieboszczyk *Dzien. Lwowski*) aby *Gazeta Narodowa* była swą troskliwość o dobro ludów przed parą miesiącami raczej na to wytężyła, żeby biedną ludność Paryża ostrzedz o knowanem przez „komunę“ sprzysiężeniu na wywrócenie wszelkiego społecznego porządku, bo wcześnie ostrzeżeni, a przynajmniej przez pisma ultraliberalne nie obałamuceni Paryżanie może by byli zdołali ujść okropnych owych nieszczęść, których z łaski liberalizmu doznali; — i właśnie to, a nie spiski jakowe jezuickie, zdają nam się być powodem, że Francuzi pragną teraz, jak *Gazeta Narodowa* w numerze 188 pod napisem: „Co się we Francyi gotuje“ z przerażeniem pisze: rządów „z łaski Bożej“, — i z „nieomylnym Papieżem na czele“, — zamiast owych uwielbianych przez *Gazetę Narodową* zasad z roku 1789.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. Z Wielkopolski otrzymaliśmy następujące, dla serc katolickich bardzo pocieszające wiadomości. Pomimo przeszkód stawianych przez rząd luterski pruski i przez liberałów niestety domowych, rozwinął się tam świetnie ruch katolicki gwoli uczczenia 25letniego jubileuszu papiestwa Ojca św Piusa IX. Adres z życzeniami dla Ojca św. podpisało 231.000 osób ze wszystkich stanów, a osobna deputacya złożona z najznakomitszych obywateli pojechała do Rzymu, by go złożyć u stóp tronu Namiestnika Chrystusowego. W samą rocznicę wyboru Ojca św. mają się odbyć w całem W. ks. poznańskiem i Prusach zachodnich nabożeństwa na intencyę Papieża, tudzież illuminacye i inne objawy uczuć katolików dla niego. Do tego rozwoju życia katolickiego przyczyniło się głównie tamtejsze czcigodne duchowieństwo, a przedewszystkiem najprzewielebniejszy ks. prymas Ledóchowski, któremu od nas jako Polaków największa wdzieczność za to się należy, że nam skutecznie przypomniał, w jakim porządku mają następować: miłość Boga, miłość kościoła św. i miłość ojczyzny. Ale nie tylko o swych dyecezalnych owieczek dobro duchowe stara się ks. Prymas. Skoro biedni Francuzi, jeńcy wojenni przybyli do Poznania, wykołatał ks Prymas u rządu pruskiego najprzód pozwolenie utrzymywania kapelana dla nich, a potem odprawienia misyj W tym celu sprowadził on z Galicyi do Poznania w lutym b. r. i do końca maja utrzymywał swoim kosztem dwóch księży Jezuitów, którzy 12 000 jeńców nieśli posługę duchowną. Bardzo smutny był stan materyalny jeńców; w odzieniu letniem, podartem, bez płaszczów i koców, przebywali ostrą zimę i chłodną wiosnę, pomieszczeni w kazamatach fortecznych i drewnianych barakach bez podłogi Sypiali na słomie, jedzenie dawano im szkaradne, a obchodzono się z nimi z surowością barbarzyńską

Jeszcze smutniejszym był ich stan moralny. Prawie zupełny brak oświaty religijnej, rozpaczliwe usposobienie z powodu niewoli i nędzy, a u wielu nawet jawnie okazywana niechęć do księży, oto trudności z któremi OO. Jezuici walczyć mieli Przy pomocy Bożej wyszli ci dwaj żołnierze Chrystusowi zwycięzko z tej walki, bo nie tylko iż wszyscy jeńcy słuchali nauk katechizacyjnych i misyjnych kazań, ale trzy czwarte z nich przystępowało do śś. Sakramentów i dwóch Turkosów chrzest św przyjęło.

Na samym wstępie pracy misyjnej znaleźli się wspomnieni OO. Jezuici w arcytrudnem położeniu Francuzi nieufnem okiem patrzali na nich, ponieważ władza pruska dała im pozwolenie zbliżenia się do jeńców, co właśnie wszystkim innym cywilnym surowo było wzbronione. Pruscy oficerowie przysłuchiwali się uważnie, co księża mówią do Francuzów, podejrzywając że dla ujęcia ich sobie, będą schlebiać nienawiści do Prusaków. Istna Scylla i Charybdis. Trudność tę jednak z pomocą Bożą OO. Jezuici szczęśliwie przybyli, gdy bowiem Francuzom oświadczyli, że przebywają nie z Prus ale z dalekiej ziemi polskiej, że nie rząd pruski ale ks. Prymas ich sprowadził i swoim kosztem utrzymuje, że przybyli by ich w nieszczęściu pokrzepić i ożywić pomocą religijną, gdy wreszcie z gorliwością najwyższą zajęli się nauczaniem tych biedaków i przygotowywaniem ich do śś. Sakramentów, przylgnęli Francuzi do nich, a Prusacy przestali podejrzywać.

Prace misyjne odbywały się partyami po 500 do 600 jeńców. Oddział taki przychodził pod silną strażą wojskową do kościoła pofranciszkańskiego, straż zostawała przed kościołem, a jeńcy słuchali nauk katechizacyjnych, następnie misyjnych kazań, poczem przystępowali do śś. Sakramentów. Nauk katechizacyjnych bywało 2 codziennie a kazań misyjnych 4 na tydzień. Dla przystępujących do Stołu Pańskiego dawano w klasztorze obok kościoła śniadanie urządzone ze składek i darów. OO. Jezuici rozdali między jeńców mnóstwo medalików, szkaplerzy, a także obdarzali najpotrzebniejszych bielizną, odzieniem, obuwiem, pieniądzmi i cygarami, o ile starczyły na to nadsyłane dary, które i z Galicyi nadchodziły.

Ciż dwaj OO. Jezuici pomagali księżom świeckim w niesieniu duchownej pomocy jeńcom chorym i umierającym w szpitalach, co nie mało zajmowało czasu i nie małem groziło niebezpieczeństwem, gdyż tyfus i ospa tak silnie grasowały że z początku po 5 a nawet po 7 dziennie umierało Z wiosną śmiertelność zmniejszyła się.

Ogółem umarło Francuzów w Poznaniu około 1000, a ciała ich złożono na nowo dla nich utworzonym cmentarzu, który za staraniem OO Jezuitów okolono płotem, obsadzono drzewami, postawiono na środku duży krzyż dębowy z metalową figurą Zbawiciela, a na grobach małe krzyże drewniane.

[Przed odjazdem jeńców pokonali OO. Jezuici poświęcenia tegoż cmentarza w obecności licznego oddziału jeńców (wszystkim uczestniczyć w tym uroczystym a rzewnym akcie nie pozwolili Prusacy, nie chcieli bowiem zwolnić wszystkich jeńców od roboty, do której ich w fortach używano).

A teraz czyż nie godne zastanowienia i najwyższego podziwu, że tego wszystkiego dokonali wspomnieni dwaj księża i kilku duchownych świeckich którzy w szpitalach pracowali i zawsze wesoło a jakby z nowemi siłami skrzętnie szukali nowej pracy, nowych trudów. Bóg ich widocznie wspierał, Bóg im to zapłaci

Algerya. Według depesz jakie otrzymały z Algeryi dzienniki paryskie, powstańcy algerscy zostali zupełnie pobici przez jen Cerei na dniu 27. maja Plemiona kabylskie w zupełnej są rozsypce. Obok tego jenerał Lallemand wyparł z Dellyil zbuntowane plemiona i zmusił je do posłuszeństwa. W Algeryi ustanowiono komisyę, mającą zająć się otaksowaniem szkód zrządzonych przez powstanie Straty otaksowano na pięć milionów franków. Komisya obok tego wnosi jeszcze pięcio-milionową kontrybucyę celem pokrycia kosztów wojennych i zbudowania sieci gościńców, służącej do utrwalenia panowania francuskiego w tych okolicach. Czyni to razem 10 milionów franków, na każdą głowę powstańczej ludności przypadnie 32 fr. 44 cent.

Przytem należy nadmienić, że kontrybucya ta zostanie powiększoną, gdyby powstańcy nie złożyli natychmiast broni Przecie czegoś nauczyli się Francuzi od Prusaków. Do Algeryi odchodzi z Paryża 14.000 żołnierzy.

Sprawy krajowe.

Wyciąg z protokołów 7—16 posiedzenia kraj. Rady szkolnej (Dokończenie).

XV. W myśl §. 22. 3 rozporządzenia Jego Excelencyi pana Ministra wyznań i oświecenia z dnia 1. grudnia 1870 r. l. 570 mianuje Rada ze swej strony delegatów do Rad szkolnych okręgowych; a mianowicie:

Dla okręgu miejskiego w Krakowie Wincentego Jabłońskiego dyrektora seminaryum żeńskiego, dla ziemskiego zaś Andrzeja Józefczyka dyrektora seminaryum męskiego, dla okręgu wadowickiego dyrektora gimnazyalnego Kalixta Kruczkowskiego, dla bocheńskiego dyrektora gimnazyalnego Biłousa, dla Nowo sandeckiego Antoniego Dziopińskiego dyrektora w życie wejść mającego seminaryum; dla jasielskiego zastępcę dyrektora gimnazyalnego w Jaśle; dla tarnowskiego tamtejszego dyrektora gimnazyalnego; dla rzeszowskiego okręgu: dyrektora seminaryum nauczycielskiego Andrzeja Niziołą; dla sanockiego: dyrektora szkoły głównej brzozowskiej Wawrzyńca Czupkę dla jarosławskiego dyrektora tamtejszej szkoły realnej Franciszka Pohoreckiego; dla przemyskiego okręgu: dyrektora tamtejszego żeńskiego seminaryum ks. Bogumiła Łękawskiego; dla samborskiego okręgu: dyrektora tamtejszego gimnazyum Marcelego Malinowskiego; dla okręgu lwowskiego miejskiego: dyrektora seminaryum żeńskiego Antoniego Łuczkiewicza, dla zamiejskiego dyrektora szkoły realnej Stanisława Chlebowskiego; dla buczackiego: tamtejszego dyrektora gimnazyalnego; dla żółkiewskiego: dyrektora tamtejszej szkoły głównej ks. Ludwika Kłosowskiego dla złoczowskiego: dyrektora realnego gimnazyum w Brodach Jana Fischera; dla tarnopolskiego: dyrektora w życie wejść mającego seminaryum nauczycielskiego, Seweryna Dniestrzańskiego; dla stanisławowskiego okręgu: dyrektora seminaryum nauczycielskiego Juliusza Turczyńskiego; dla czortkowskiego: dyrektora szkoły głównej Wincentego Szpilczyńskiego; dla kołomyjskiego: zastępcę dyrektora tamtejszego gimnazyum: Ambrożego Szankowskiego; dla stryjskiego okręgu: dyrektora szkoły głównej w Mikołajowie: Łabowskiego.

Kronika.

Jego Excel. Najprzew. Nuncyusz Papiezki Falcinelli udaje się dziś do Gracu, gdzie jutro celebrować będzie w uroczystem za Ojca św. nabożeństwie.

W kościele katedralnym św. Szczepana w Wiedniu odbędzie się jutro powszechna komunia na intencyę Ojca św.

Ze wszystkich dyecezyj całego katolickiego świata udały się deputacye do Rzymu celem złożenia adresów gratulacyjnych i zebranego świętopietrza u stóp Tronu Jego Świątobliwości. W imieniu katolików naszego kraju udał się do Rzymu, jak to donosiliśmy książę Jerzy Lubomirski.

— **Jubileusz papiezki** Ojca św. Piusa IX. będzie obchodzonym w Tyrolu przez cały tydzień od 15. do 21. b. m. W programie uroczystości są nabożeństwa i kazania okolicznościowe procesye, illuminacye i t p.

— **J. E. książę biskup wrocławski** wydał z powodu jubileuszu papieskiego list pasterski, w którym wzywa wiernych by, uroczystość tę obchodzili godnie z powagą i pobożnością, jak przystoi dzieciom uciemiężonego Ojca.

— **Z Rady miejskiej**. Na posiedzeniu czwartkowem lwowskiej Rady miejskiej zawiadomił na wstępie p. prezydent, że dyrektor budownictwa miejskiego p. Przybyłowski rezygnował ze swego urzędu.

Radny dr. Madejski imieniem komisyi administracyjnej zawiadamia, iż czysty dochód z dochodów niestałych (akcyzy) wydzierżawionych od rządu przez miasto wynosił 21.850 złr.; lecz że w późniejszych kwartałach, mianowicie letnich spodziewać się należy mniejszego.

Radny Sobieski donosi, że czynsz za najem ubikacyj dla klas paralelnych polskiego gimnazyum na trzy lata wyższy będzie o 450 złr. rocznie niż dotąd. Rada przyjmuje, bo innych ubikacyj do wynajęcia nie ma.

Radny Dąbrowski zawiadamia, że i Rada i Wydział krajowy udały się o interwencyę rządu, ażeby zarząd centralny wraz z radą zawiadowczą przyszłej kolei lwowsko-stryjsko-skolskiej i stryjsko-husiatyńskiej był we Lwowie

Radny Południewski referuje sprawę dostawy kamieni na fundamenta pod drogi szutrowe. Rada przyjmuje wniosek i pozwala na zakupno 366 sążni kamienia wydać 5750 złr.

Druga sprawa z referatu p. Południewskiego tyczyła się regulacyi drogi na Bajkach, na co budżetem preliminowano 500 złr. na zakupno gruntu. Koszt zakupna wynosić będzie 380 złr. Reszta pójdzie na most i szluzę. Szutrowanie drogi ma nastąpić później.

Radny dr. Milleret dodatkowo referuje o niektórych zmianach nazw ulic w elaboracie, który już Rada przyjęła Ulice te po większej części otrzymały nazwy sławnych mężów: Staszyca, Sobieskiego, Mickiewicza (Jezuicka), Słowackiego, Rejtana, Mejselsa, Berka, Sawy.

— Syndykiem funduszu pożyczkowego chrześciańskich rzemieślników obrano dra Sermaka, a do komitetu podobnego funduszu dla żydowskich rzemieślników obrano pana Miączyńskiego.

— W końcu przystąpiono do wyboru 20 delegatów. Absolutną większość otrzymało 19: Wieczyński, Dąbrowski, Miączyński, Bałutowski, Skwarczyński, Wolski, Gottlieb, Lewakowski, Moszczański, Sermak, Żak, Gębarzewski, Milleret, Rajski i Szemelowski Najwięcej po nich głosów mieli, Mozer, Dobrzański, dr. Wolski wyprosił się od mandatu na delegata. Jeszcze więc brakuje dwóch delegatów, których wybór nastąpi we wtorek.

— **Festyn ogrodowy**, który na korzyść towarzystwa gimnastycznego „Orzeł biały“, miał się odbyć w niedzielę 11. b. m., odłożony został z powodu niepogody na jutro, t. j. niedzielę 18. b. m., z bardzo obszernym i wiele obiecującym programem. Jeżeli tylko pogoda sprzyjać będzie, to zapowiedziane tańce w ogrodzie, a wieczorem w sali strzeleckiej, zwabią niezawodnie liczną publiczność.

— **Wczoraj przychwycono** w biurze zaliczkowem banku hypotecznego aż dwa gatunki fałszywych pieniędzy: jeden żyd oddawał fotografowanego guldena, a drugi dziesiątkę rysowaną z ręki.

— **Samobójstwo**. Przedwczoraj rano w koszarach przy ulicy żółkiewskiej, odebrał sobie życie wystrzałem karabinowym Józef N. szeregowiec tutejszego batalionu strzelców. Przyczyna samobójstwa dotąd niewiadoma.

— **„Gazeta Lwowska“** dowiaduje się, że dr Karol Gilewski, c. k. profesor medycyny na uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie umarł tam dnia 15. b m. na tyfus

— **Nieszczęsne wypadki**. W Czeremoszu utonął 5. b. m. włościanin z Perechrestnego w powiecie kosowskim — W Głągoszowie w powiecie myślenickim wszczęła się 8. b. m. kłótnia pomiędzy dwoma pijanymi włościanami Jeden z nich strzelił na swego przeciwnika i zabił go.

— **Rabunek.** W Daleszowie w powiecie horodeńskim wleźli trzej włościanie z tejże wsi w nocy 6. b. m przez okno do karczmy i po ścisłych poszukiwaniach za pieniądzmi w karczmie, komorze i szopie, zabrali ze sobą znalezione w stoliku 20 złr. w drobnych pieniądzach. Sprawcy zostali już aresztowani, a śledztwo sądowe jest w toku.

— **Nr 17. „Chaty“** z dnia 17. czerwca zawiera: Głos ludu polskiego do Piusa IX. z powodu 25 letniej rocznicy papiestwa, wiersz, przez S. B. — Życzenia ludu polskiego Piusowi IX. (z ryciną). — Módl się i wierz w Boga, wiersz, przez Józefa z Bochni. — Mieczysław I. król polski, i zaprowadzenie religii chrześciańskiej w Polsce, przez W. W.

— **Nr. 12. «Przeglądu Lwowskiego»** z 16. czerwca zawiera: 1 Do Ojca św. od redaktorów Przeglądu — z illustracyą p. K. Młodnickiego. 2 Encyklika Ojca sw. z powodu 25letniej rocznicy wstąpienia na stolicę Apostolską. 3. Daniel Wtóry (z inicyałem) Wiersz poświęcony Ojcu św. przez W. P. 4. Dwaj Biskupi (Obrazek z przeszłości), Berlicza Sasa. 5. Wiersz na dzień św. Piotra — przez Teofila Lenartowicza. 6. Dzisiejsze Wilno. 7. Z powodu Jubileuszu Ojca św. Wiersz przez M. G. 8. Staropolska wiara w Nieomylność Papieża Przez hr. M. Dzieduszyckiego. 9. Królowa Polska — przez X A. Maryana Podgórskiego. 10. Z Wielkopolski 11. Ze Lwowa. 12. Świętopietrze. 13. Kościół na morzu tego świata. Hymn poświęcony Ojcu św. - przez OO. Towarzystwa Jezusowego. 14. Nuty na fortepian i spiew. (Muzyka przez Lambillot).

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia 16. czerwca J. E. Nuncyusz papieski odprawił dziś w kościele OO Jezuitów z powodu jubileuszu papieskiego uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, udzielał odpustu, poczem przyjmował powinszowania od arcyksięcia Franciszka Karola, Karola Ferdynanda, hr. Beusta, ministrów, deputacyi polskich, członków obu Izb Rady państwa i licznych innych deputacyi. Imieniem katolickich stowarzyszeń niemieckich przemawiał hr Fürstenberg Deputacye wniosły okrzyk na cześć Papieża, a Nunciusz na cześć Cesarza.

Dnia 16 b. m. obradowała Izba poselska. Na posiedzeniu tem przyjęto zgodnie z wnioskami wydziału budżety ministerstw rolnictwa i sprawiedliwości.

W Lublanie z powodu jubileuszu papieskiego przygotowano wspaniałą iluminacyę.

Z Wersalu. Telegram do *Dayly Telegraph* pod d. 15. b. m. donosi że Wersal pozostanie siedzibą rządu francuskiego aż do października.

Francya zaciągnie dwumilionową pożyczkę.

Pogłoski o wybuchu niepokojów w la Villette są nieprawdziwe.

Rozprawa sądowa przeciw Rochefortowi, Rosselowi, Assyemu i innym przewódzcom komuny rozpocznie się 19. b. m.

Bruksella 16. czerwca. Katolicy obchodzili jubileusz papieski wspaniałą uroczystością.

Z Berlina 16. czerwca Fizyognomia Berlina w przeddzień pochodu tryumfalnego armii zwycięskiej wspaniały przedstawia widok.

Na domach i gmachach publicznych powiewają chorągwie. Ulice roją się tłumami cudzoziemców. Przygotowania do uroczystości już pokończone.

Z Florencyi *Opinione* donosi, że adjutant króla włoskiego Bertole Viale wyjechał do Rzymu z powinszowaniem dla Ojca św.

Z Turynu donoszą, że w mieście tem mają się niebawem zjechać na ważną naradę familijną wszyscy członkowie rodziny Sabaudzkiej, nie wyłączając nawet króla hiszpańskiego Amadeusza Wiadomość ta zdaje się pozostawać w związku z pogłoskami o bliskiej abdykacyi króla Wiktora Emanuela.

Telegramy „Unii.“

Wiedeń 17. czerwca. Ogłoszono manifest cesarski znoszący wojskową konstytucyę w Pograniczu wojskowem. W Konstantynopolu krążą pogłoski o odkrytym jakimś spisku i zamierzonym zamachu na życie Sułtana.

Bruksela 16. czerwca. Nuncyusz papieski oświadczył, że Ojciec święty przeniesie się na wyspę Korsykę, skoro Wiktor Emanuel rezydencyą swoją do Rzymu przeprowadzi.

Berlin 16. czerwca. Właśnie odbył się tryumfalny pochód wojsk, przygotowują iluminacyę miasta. Napływ obcych niezwykły.

Londyn 16. czerwca. Telegramy donoszą, że rząd francuski ma jeszcze pozostać w Wersalu do października.

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

Kursa z dnia 15. czerwca 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 120 00 Akcye kredyt. węg. 110.75 Anglo-austr. 247.30. Akcye Karola Ludw. 251 50. Kolej siedmiogrodzka 172 50. Kolej południowa 175 10. Kolej Alf. 177.25 Kolej państwowa 224 25. Kolej lwowsko-czerniowiecka 173.50. Napoleondor 9.83. Kolej wsch. 164.25. Kolej północna 226 25. Kolej Rudolfa 164.50. Kolej węg. wschodnia 85.00. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.10. Losy z 1864 roku 126.60. Usposobienie: bardzo mocne.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa	„ „ 6 m. 42 rano.
	„ „ 8 „ 7 wiec.
	„ „ 3 „ 30 „ [illegible]
Ze Lwowa do Czerniowiec	8 godz. 32 min. rano.
	12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc.	8 „ 52 rano.
„ „ „ „	11 „ 50 wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa	o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „	o „ 8 wieczór.
	„ „ 11 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa	7 godz. rano.
	2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc.	„ 7 „ 24 wiecz
„ „ „	„ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa	o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „	o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz	o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „	o „ 2 „ 19 w nocy

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Rzeszowie

otwartą będzie dnia 2. lipca b. r.

Zgłoszenia wystawców przyjmuje Komisya wystawy na ręce członka swego Alojzego Rybickiego. 236 1—3

UWAGA. Komisya wystawy postarała się o dostateczną liczbę pomieszkań dla wygody wystawców i gości zwiedzających wystawę. Komu więc na tem zależy, zechce pomieszkanie u Komisyi wystawy zamówić.

Do głównego składu nadwornego liweranta

Pana JANA HOFFA w Wiedniu

II. KÄRNTNERRING II.

Mitrovic, 5. maja 1871. Ponieważ za pomocą Pańskiego **Piwa zdrowia z ekstraktu słodowego** osiągnąłem dotychczas bardzo pomyślne skutki lecznicze w cierpieniach piersiowych, upraszam przeto znowu o przesyłkę 12 flaszek rzeczonego Piwa pod adresą pana Marka Drossulica, c. k. nadporucznika i komendanta szkoły wojskowej w miejscu. **Dr. Godra**, nadlekarz.

Pöggstall, 24 marca 1871. Upraszam o nadesłanie mi **Czekolady słodowej i Cukierków słodowych piersiowych** albowiem obydwa te fabrykaty doświadczyłem jako **nadzwyczajnie zbawienne działające u cierpiących na piersi i rekonwalescentów.**

223 2—? **Dr. Augustyn Heigel**, lekarz praktyczny

☞ *) **Jedynie prawdziwe we Lwowie**. u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera A. Berlinera, J. F. Kleina wdowy et Rissler, Markiewicza et Wojczyńskiego. W Zaleszczykach u p. C. H Sternlieb. W Drohobyczu u p. A. H. Żupnika. W Przemyślu u p. M. Kozłowskiego. W Skale u p. Szymona Tänenblat W Skolu u p. Mojżesza Lipschütz. W Stryju u p. Kalixta Krzyżanowskiego W Cieszanowie u p Chiel Potascher. W Baligrodzie u p. Samsona Meisels. W Nowym Sączu u p. B. Körbla. W Jarosławiu u pana A Bohusz apt W Zbarażu u p Feuersteina.



Nie do uwierzenia

ale przecież

prawdziwe.

Oryginalne.

Rzetelne.

Za bezcen

Na wszystkie zegarki 5-letnia gwarancya na piśmie.

Tylko 10 zł. prawdziwy cylinder srebrny z krzyształowemi szkiełkami wskazówką minut, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem i listem gwarancyjnym.

Tylko zł. 19.50 srebrny chronometer dobrze pozłacany w ogniu, z podwójną kopertą, pięknie émailowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 14 zł. zegarek ze złota talmi z podwójną nakrywką, sawonet z przyrządem do odskakiwania, ze szkłami krzyształ., werk z niklu, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalem i gwarancyą

Tylko 17 zł. prawdziwy angielski anker srebrny, ze szkłami krzyształowemi, pięknie wyrabiany, wraz z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 15 lub 18 zł. ANGIELSKI PRINCE OF WALES, remontoar, nowego kalibru, ze szkiełkami krzyształowemi, werk z niklu, w prawdziwym złocie talmi, zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że się bez kluczyka nakręcają, do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek ze złota talmi z medalionikiem i pisemną gwarancyą.

Tylko 15 lub 18 zł. mały zegarek damski, prawdziwie srebrny, dobrze w ogniu pozłocony, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, dewizką, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 13 zł. srebrny cylinder do odskakiwania, o mocnych szkłach krzyształowych, z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancyą

Tylko 22 zł przedni srebrny anker o piętnastu kamieniach, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i pisemną gwarancyą

Tylko 22, 24, 30, 36 zł. przednie remontoary srebrne, ze szkłami krzyształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi

Tylko 24, 26, i 28 zł. złoty zegarek damski, z łańcuszkiem, medalionem i pisemną gwarancyą.

Tylko 40 i 48 zł. złoty zegarek damski z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję

Zł. 60, 70, 80, 100 złote remontoary ze szkiełkami kryształowemi.

Zł. 200 i 300 złote chronometry z podw. kopertą.

Łańcuszki złote, długie i krótkie po zł 20, 25, 40, 60, do 100.

Łańcuszki srebrne po zł. 3, 4, 5, 6, do 12.

Łańcuszki ze złota talmi krótkie po zł. 1. 1 50, 1 60, 2, 3, 4, 5, 6. długie po zł. 1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7

☞ Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości, upraszam przeto od innych poślednich odróżnić. Każdy zegarek srebrny lub złoty opatrzony jest puncą urzędu menniczego

ZA PRZESŁANIEM GOTÓWKI LUB ZA POBRANIEM POCZTOWEM

załatwiam każde zamówienie w 24 godzinach, a towar któryby się nie podobał, przyjmuję napowrót.

Nieuregulowane zegarki o 2 złr. taniej. Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze i kupcy znajdą u mnie wielki zapas zegarków różnego rodzaju, gdyż jedynie sprowadzanie z pierwszej ręki i wielki odbyt pozwalają mi tak tanio sprzedawać

PHILIP FROMM,

Uhrenfabrikant in Wien.

Rothenthurmstrasse Nr. 9., gegenüber der Wollzeile.

☞ Wszystkich tych, którzy zamierzają gdziekolwiek kupić zegarek, raczą się przedtem do mnie udać pisemnie. 155 12—9

HANDEL

F. KNAUERA



pod złotym Lwem we **LWOWIE** nr. **46** miasto ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż otrzymał wielki transport prawdziwej

bawełny pottendorfskiej

i sprzedaje takową **po cenie fabrycznej.**

Niemniej zwracamy uwagę na

PŁÓTNA

bez szwu na prześcieradła,

które równie otrzymał w znacznej ilości i poleca po **nader umiarkowanych cenach.**

Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się odwrotną pocztą. 237 1—?

J. Z. Ujhelyi,

Dentysta.

Mieszka przy placu halickim obok budującego Banku hipotecznego pod nr. I. na Iszym piętrze.

Ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości, że swoje Atelie zaopatrzył w najnowsze aparaty i instrumenta i uskutecznia mianowicie:

Operacya, cierpienia ust

Osadzenie pojedyńczych sztucznych zębów i całych szczęk

na złocie, platynie i kauczuku, z wszelką elegancyą nie do rozróżnienia od prawdziwych, do użycia zupełnie użytecznych, tudzież

Plomby bez bolu złotem, platyną i innemi kompozycyami nadmieniając, że ustanowił

ceny rozmaite,

aby i mniej zamożnym umożebnić korzystanie z dobroczynnych tych wynalazków.

187 6—?

KURCZE EPILEPTYCZNE (wielką chorobę)

kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych **Dr. O. KILLISCH** w Berlinie, teraz Neuenburgerstrasse 8. — Już przeszło stu wyleczonych. 238 1—?

BROWAR

KSIĘCIA A. SAPIEHY

W KRASICZYNIE

zawiadamia Szanowną Publiczność,

iż dnia **1. lipca 1871 r.** otwiera

swe piwnice i rozpoczyna

sprzedaż piwa marcowego.

235 1—3 **Zarząd Browaru.**

Pieniądze szybko dla grających w loteryę.

231 2—3 **Właśnie pojawia się ogólnie ulubiona**

nowa ternowa tabela

od 1 do 90 po 3 a 3 przez fachowego anglika tak ułożona, iż każdego środowego i sobotniego ciągnienia **3 terna** przypadają i ta sztuczna **tabela ternów** z 3ma pewnemi **ternami**, kosztuje **tylko 6** złr., z 2ma pewnemi **ternami tylko 5** złr. w. a. Następnie powszechnie ulubiona **kwinterno-tabela** po 5 i 5 numerów od 1 do 90, w całkowitych tylko 50 ternowych kartkach, gdzie pewnie tylko **terno, kwaterno i kwinterno** wychodzi kosztuje od teraz tylko 5 złr. w. a

i jedynie dostać można tylko u

RUDOLFA HOFMANA

Kleine Fleischer-Gasse Nr. 7 **w Lipsku.**

Zupełna gwarancya.

BANK GALICYJSKI

DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Zebranie ogólne Akcyonaryuszów Banku uchwaliło superdywidendę za rok 1870 na złr. 2.60 w. a. od każdej akcyi zakładowej, a złr. 1 — w. a. od każdej akcyi pierwszeństwa.

Bank więc ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcyonaryuszów, że począwszy od dnia 1. lipca r. b. kasa Banku wypłacać będzie za kupon lipcowy 1871 od akcyj zakładowych po złr. 2.60 w. a., a za takiż kupon od akcyj pierwszeństwa po złr. 1 — w. a. za sztukę.

Nadto ma Bank przyjemność podać do wiadomości, że następujące akcye pierwszeństwa: Nr. 63. 138. 156. 234. 294. 316. 451. 498. 523. 551. 574. 591. 612. 620. 640. 644. 1021. 1026. 1117. 1118. 1123. 1266. 1319. 1345. 1424. 1616. 1649., razem sztuk 27. w moc art. 60. ustawy do umorzenia wylosowane zostały i że kasa Banku spłaca je począwszy od 1. lipca r. b. z prymą złr. 100 w. a. wynoszącą, to jest: po złr, 200 w. a. za każdą akcyę pierwszeństwa, na którą złr. 100 w. a. wypłacono.

234 1—1

Kraków dnia 7. czerwca 1871.

DYREKCYA.

Ces. król. uprzyw. galicyjski

Zakład kredytowy włościański

wydaje we **Lwowie** i przez swoje bióra zaliczkowe po powiatach w kraju

ASYGNACYE KASOWE

5} 6} *procentowe z* 10} 30} *dniowym terminem wypowiedzenia i*

Asygnacye te wypłaca Zakład we **Lwowie** i w **biurach zaliczkowych** po powiatach, w których takowe podjęte zostały; a na osobne żądanie wydaje się także asygnacye kasowe **płatne w Wiedniu** w Banku związkowym (Vereinsbank)

Również nabyć można w Zakładzie i w biurach zaliczkowych

LISTY ZASTAWNE ZAKŁADU KREDYTOWEGO WŁOŚCIAŃSKIEGO

w sztukach po **100, 500,** i **1000** złr. w. a.

które przynoszą prócz stałych 6%, także i **dywidendę**, są **wolne od podatkowania** i wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu.** Kupony tychże listów płane są we **Lwowie**, w **biurach zaliczkowych po powiatach** i w Banku związkowym w **Wiedniu.**

126 21 ?

DYREKCYA.

Wydawca, Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.